



ŚWIEŃCI  
PRZYDRÓŻNI  
PATRONI  
PRZYULICZNI

BIBLIOTEKA TOWARZYSTWA



OPIEKI NAD ZABYTKAMI

WARSZAWA

MM



ŚWIĘCI  
PRZYDROŻNI  
PATRONI  
PRZYULICZNI

SERIA  
BIBLIOTEKA  
TOWARZYSTWA OPIEKI NAD ZABYTKAMI  
pod redakcją dr Wojciecha Fijałkowskiego

# ŚWIĘCI PRZYDROŻNI PATRONI PRZYULICZNI

Materiały sesji naukowej  
Warszawa, 20-21 maja 1999 roku  
pod redakcją  
Bożeny Wierzbickiej

BIBLIOTEKA TOWARZYSTWA



OPIEKI NAD ZABYTKAMI

WARSZAWA

MM



**Projekt serii, okładki i stron tytułowych:**  
**Piotr Kann jr**  
**Tłumaczenia: Barbara Gadomska**  
**Indeks: Daria Wierzbicka**  
**Redakcja techniczna**  
**i opracowanie graficzne układu: Bogumiła Sajek**  
**Redaktor-Wydawca: Ewa Siurawska**

**TYTUŁ DOTOWANY**  
**PRZEZ GENERALNEGO KONSERWATORA ZABYTKÓW**  
**ORAZ SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO**

© Copyright by Towarzystwo Opieki nad Zabytkami, 2000

Wydanie I. Nakład 500 egz. Ark. druk. 19,75  
Fotoskład: Jolanta Atanowicz, Warszawa, tel. 613-84-90  
Druk: Zakład Poligraficzny, Piotr Włodarski, Warszawa, tel. 843-14-71 w. 240

ISBN 83-88372-05-X

## Spis treści

Wojciech FIJAŁKOWSKI: Słowo wstępne	7
Tadeusz RUDKOWSKI: Święci cmentarni	13
Józef MAROSZEK: Sarkofag serca króla Zygmunta Augusta na Rynku miasta Knyszyna w latach 1572–1824	33
Wojciech FIJAŁKOWSKI: Antyczni bogowie, „święci” i ich wyobrażenia przy drogach ogrodowych monarszych rezydencji	51
Bohdan POSATSKYY: Rzeźba figuralna i pomnikowa w urbanistycznym kontekście Lwowa końca XX wieku	66
Jolanta B. KUCHARSKA: Od Góry Trzech Krzyży do Gedymina z »Żelaznym Wilkiem«. Dzieje pomników wileńskich	95
Dymitr W. KARIEW: Rzeźba pomnikowa Grodna w XIX i XX wieku	117
Jadwiga KIERNIKIEWICZ-WIECZORKIEWICZ, Janusz Maciej WIECZORKIEWICZ: Pomniki jako miejsca szczególne przestrzeni miejskiej Gdańska, Gdyni i Sopotu	133
Bożena WIERZBICKA: Refleksje o rzeźbie pomnikowej	161
Piotr SZUBERT: Xawery Dunikowski na wystawie »Sztuki« w Warszawie w 1932 roku	174
Witold STRAUS: Nieznane losy pomnika Adama Mickiewicza w Warszawie, czyli zwycięstwo upartych	183
Tomasz URZYKOWSKI: Czy łatwo jest w Warszawie postawić pomnik?	193
Feliks PTASZYŃSKI: Pomnik dziełem wspólnym jest	205
Irena GRZESIUŁ-OLSZEWSKA: Przydrożni, przyuliczni, lecz niekoniecznie święci	218
Genowefa ZAŃ-OGRABEK: Historia Krakowa kapliczkami pisana	236
Alicja GAŁECKA-PADUCHOWA: Kapliczki, figury i krzyże przydrożne ziemi raciborskiej	252
Danuta POWIŁAŃSKA-MAZUR: Ludowa rzeźba drewniana z kapliczek przydrożnych w regionie lubelskim	267
Agata NOWAKOWSKA-WOLAK: Siedem kamiennych figur przydrożnych z terenu Podhala	282
Indeks osób	305



# Contents

Wojciech FIJAŁKOWSKI: Introduction	7
Tadeusz RUDKOWSKI: Cemetery Saints	13
Józef MAROSZEK: A Sarcophagus of King Sigismund Augustus' Heart in the Knyszyn Marketplace in 1572–1824	33
Wojciech FIJAŁKOWSKI: Ancient Deities, "Saints" and Their Representation by Garden Paths in Royal Residences	51
Bohdan POSATSKIY: Figural and Monumental Sculpture in the Urban Context of Lvov at the Close of the 20th Century	66
Jolanta B. KUCHARSKA: From the Three Crosses Mountain to Gedymin with an "Iron Wolf". The History of Vilna Monuments	95
Dimitri W. KARIEW: Monumental Sculpture in Grodno in the 19th and 20th Century	117
Jadwiga KIERNIKIEWICZ–WIECZORKIEWICZ, Janusz Maciej WIECZORKIEWICZ: Monuments as Particular Places in the City Space of Gdańsk, Gdynia and Sopot	133
Bożena WIERZBICKA: Reflections Upon Monumental Sculpture	161
Piotr SZUBERT: Xawery Dunikowski at the Exhibition of the "Art" Society in Warsaw in 1932	174
Witold STRAUS: Unknown History of Adam Mickiewicz Monument in Warsaw, or The Victory of the Persistent	183
Tomasz URZYKOWSKI: Is It Easy to Erect a Monument in Warsaw?	193
Feliks PTASZYŃSKI: Monument Is a Work of Many	205
Irena GRZESIUŁ–OLSZEWSKA: Wayside, Streetside, Not Necessarily Saint	218
Genowefa ZAŃ–OGRABEK: The History of Cracow Recorded in Shrines	236
Alicja GAŁECKA–PADUCHOWA: Wayside Shrines, Figures and Crosses in the Racibórz Region	252
Danuta POWIŁAŃSKA–MAZUR: Folk Wooden Sculpture in Wayside Shrines in Lublin Province	267
Agata NOWAKOWSKA–WOLAK: Seven Wayside Stone Figures in the Podhale Region	282
Index of Persons	305



JÓZEF MAROSZEK

## Sarkofag serca króla Zygmunta Augusta na Rynku miasta Knyszyna w latach 1572-1824

Zwrócić pragnę uwagę na element krajobrazu ważny, całkowicie nieznany historykom jego kształtowania, a jak sądzę mający znaczenie nie tylko lokalne, ale ze względu na dzieje przedrozbiorowej Rzeczypospolitej o wiele szersze: na sarkofag serca króla Zygmunta Augusta, który był umieszczony na rynku miasta Knyszyna w latach 1572–1824. Przez ten plac położony w bliskim sąsiedztwie rezydencji królewskiej wiódł wówczas główny trakt z Wilna do Warszawy, dwóch stolic naszego kraju, a podróżujących tędy niecodzienny zabytek musiał skłaniać do zastanowienia, pobudzać do refleksji historycznych, patriotycznych i osobistych nad przemijaniem i ulotnością ziemskiego bytowania.

Rolę Knyszyna, położonego na granicy Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego, w miejscu gdzie wielka droga z Wilna do Warszawy przekraczała granice państwowe, wyznaczała tradycja dworu królewskiego, który podróżując właśnie tu zatrzymywał się, celem symbolicznego przekazania władzy przez dygnitarzy nadwornych litewskich koronnym i odwrotnie.

Taki rytuał opisał w swym pamiętniku Albrycht S. Radziwiłł. W dniu 24 marca 1644 roku zmarła w Wilnie królowa Cecylia Renata, żona Władysława IV. Cztery dni później, w dniu 28 marca „rano złożono ciało królowej do trumny; zaczęło się bowiem nieco psuć. Było obecnych kilku senatorów... Król zwołał przez kanclerza koronnego senat i nakazał biskupowi i wojewodzie wileńskim pozostać w Wilnie i donosić o sprawach szwedzkich. A dla towarzyszenia ciału królowej aż do granic Korony naznaczył wtedy starostę żmudzkiego i jego żonę<sup>1</sup>, wojewodę sieradzkiego oraz kasztelanów parnawskiego i rogozińskiego. Napisał też listy do marszałków koronnych, aby przyjeźli żałobny orszak dnia 16 kwietnia w Knyszynie, gdyż senatorowie i urzędnicy litewscy powracali stąd do domu”.



Wcześniej, w 1633 roku Radziwiłł odnotował: „12 V. Upolowawszy 30 zajęcy, król spędził w Mężeninie. 14 V. Tego dnia, przypadającego na sobotę przed Zielonymi Świątkami, król przybył do Tykocina, gdzie wyjechał mu naprzeciw starosta miejscowy, marszałek nadworny litewski Wiesiołowski. Ale król nie wcześniej wjechał do Tykocina, jak z wieczornym zmierzchem, gdyż zatrzymywało go polowanie, chociaż łów zajęcy był utrudniony przez gwałtowny wiatr. 15 V. Cały dzień spędził król tutaj oglądając starą zbrojownię swoich przodków. W Tykocinie było wielu jeńców moskiewskich, przysłanych przez hetmana, lecz wybitniejszych tylko czterech, których król kazał wieźć do Wilna, innych rozesłać po różnych zamkach. 16 V. Tego dnia, po wystawnym obiedzie, król wesoły udał się do Knyszyna. 17 V. Dotarliśmy do granic Litwy. Starym zwyczajem imieniem wszystkich powitał króla Sapieha, marszałek litewski. Nastąpiła zmiana wszystkich urzędników, należne im obowiązki przejęli Litwini”<sup>2</sup>.

Uroczystości odbywały się przypuszczalnie na rynku knyszyńskim przy sarkofagu króla Zygmunta Augusta, bo i przestrzeń placu na to pozwalała i tradycja czczenia tego, który trwale złączył Polskę z Litwą. To tłumaczyłoby fakt, w latach 1633–1829 nie przeniesiono sarkofagu gdzie indziej, pozwolono by serce króla i jego doczesne szczątki pozostawały w scenerii – jak się nam dziś wydaje – targowicy miejskiej.

Wśród wielkiej polityki jednego z najpotężniejszych państw ówczesnej Europy, jak gdyby na peryferiach spraw publicznych, ma swoje ważne miejsce podlaski rozdział życia Zygmunta Augusta. Dworzec knyszyński powstał na życzenie króla, miał spełniać jego potrzeby wygodnego, kameralnego życia, odosobnionego od wielkomiejskiego gwaru Wilna, Krakowa czy nawet Warszawy. Prześledzenie dziejów dóbr własnych monarchy skupionych wokół Knyszyna i Tykocina ukazuje ostatniego Jagiellona jako gospodarza, pana własnych majątności, pod osobistym zarządem realizującego swoje plany. Dla osób otaczających monarchę w jego podlaskich majątnościach kontakt z królem często stanowił początek dalszej kariery państwowej. Poznanie dziejów podlaskich dóbr własnych króla Zygmunta Augusta pozwala odpowiedzieć na pytania: jakie miejsce rezydencja knyszyńska zajmowała w dziejach sztuki komponowania przestrzeni, budownictwa renesansowego, realizacji estetycznych ideałów humanistycznych.

Zarówno twierdza, jak i knyszyńska rezydencja pozostawały pod baczynym okiem króla, a tylko on i najbardziej zaufane osoby miały wgląd w tę monarszą podlaską inwestycję, a także w królewskie



dobytki i sprzęt tam przechowywane. Milczenie źródeł i brak precyzyjnych informacji jest poniekąd dziełem samego króla, który otaczał Knyszyn i Tykocin dyskrecją i milczeniem. Tajemniczość rezydencji podlaskiej sprawiła, że po Rzeczypospolitej krążyły o niej przedziwne wiadomości: o nieprzebranych skarbach tak zwanego *depozytu tykocińskiego*, wielkości stadniny knyszyńskiej, a o dworcu tamtejszym wiedziano właściwie tyle, że król tam przemieszkiwał otoczony wiedźmami, czarownicami, znachorkami i *sokołętami*, jak nazywano królewskie kochanki. Wieść gminna dała znać o sobie w okresie pierwszego bezkrólewia<sup>3</sup>.

Podstawową kwestią urzędzenia na Podlasiu centralnej rezydencji monarszej był fakt posiadania w rejonie Knyszyna – w ziemiach bielskiej, łomżyńskiej, wiskiej i w powiecie grodzieńskim – dóbr własnych, licznych majątności, w stosunku do których Zygmunt August występował jako *dominus et haeres*. Terytoria te władca traktował jako własność dziedziczną i alienował je z królewszczyzn. Początek dała darowizna dóbr knyszyńskich przez biskupa żmudzkiego Mikołaja Radziwiłła Zygmuntowi Augustowi w dniu 18 grudnia 1528 roku. W sąsiedztwie tej majątności znajdowały się inne kaduki i dary<sup>4</sup>. Wkrótce, w dniu 23 kwietnia 1529 roku Zygmunt I darował swemu synowi lasy, łąki, pola i pustkowia wokół dóbr Goniądz, które ciągnęły się wzdłuż granic goniądzkich oderwanych od dzierżaw bielskiej i grodzieńskiej<sup>5</sup>. „Gdyż mamy w Księstwie Litewskim niektóre dobra nieruchomości albo imiona na nieboszczyka JKM pana ojca naszego przypadłe” – pisał u schyłku swego życia w testamencie król – „które nam za żywota swego ze wszystkim prawem, jakie JKM sam miał, dać i darować raczeł, jakoż to było wolno JKM nie tylko nam, synowi swemu, ale i komu obcemu je oddać i od nas samych wedle wolei swojej oddać... Przeto z tymi wszystkimi dobrymi i imionami, jako własnymi naszymi, było nam zawsze wolno i teraz wolno jest czynić to, co była i jest wola nasza”.

W dniu 18 grudnia 1542 roku zmarł bezpotomnie Stanisław Gasztołd, wojewoda trocki. Dobra tykocińskie prawem kaduka wraz z innymi majątnościami gasztołdowskimi spadły na króla Zygmunta I<sup>6</sup>. Ten w dniu 15 czerwca 1543 roku darował je swemu synowi królowi Zygmuntowi Augustowi. Plany królewskie wobec Tykocina były bardzo duże. Z listu królowej Bony do Zygmunta Augusta z 1548 roku dowiadujemy się, że przewidywano stworzenie tam centrum administracyjnego i sądowego północnego Podlasia przez przeniesienie sądów ziemskich z Brańska do Tykocina.



Wyjazd z kraju królowej-matki w 1556 roku spowodował, że domenę Zygmunta Augusta znacznie powiększyły włości wcześniej zarządzane przez Bonę – na Litwie starostwo grodzieńskie i obszary puszczy Przełomskiej i Perstuńskiej, a na Mazowszu spuścizna po książętach mazowieckich, m. in. starostwa łomżyńskie i wiskie.

Okazją dla króla do rozbudowy dóbr własnych wokół Knyszyna była śmierć córki Jana Radziwiłła, dziedziczki na Goniądzu i Rajgrodzie, Petroneli z Radziwiłłów Dowojnowej. W 1563 roku pojmana wraz z mężem, dowodzącym obroną Połocka przed wojskami cara Iwana IV, znalazła się w moskiewskim więzieniu, gdzie też po roku umarła. Stanisław Dowojno, jej mąż, przebywał w niewoli rosyjskiej do 1567 roku<sup>7</sup>. Oddalenie Knyszyna od Goniądza wynosiło zaledwie 30 km, a granica włości goniądzkiej przebiegała zaledwie kilka km od knyszyńskiego dworca królewskiego. Tylko kwestią metody pozostało wchłonięcie dóbr goniądzkich przez knyszyńskie. Temat ten przewijał się już w trakcie rozmów poselstwa Rzeczypospolitej w Moskwie dotyczących uwolnienia więźniów w 1566 i 1567 roku. Ostatecznie Anna z Radziwiłłów Kiszczyna, wojewodzina witebska, w dniu 6 września 1571 roku przekazała całe „Państwo Goniądzko–Rajgrodzkie” Zygmuntovi Augustowi. Król zaznaczył, że był to akt „darowania wiecznego nam i potomkom naszym nie jako królowi polskiemu albo wielkiemu księciu litewskiemu, ale jako własnej osobie naszej”. Darowizna obejmowała „imienie swe dziedziczne Goniądz i Rajgród, zamki i miasta, ze wszystkim wsiami, folwarkami, dworami i bojary ich i imiony z poddawaniem kościelnym i cerkwi ruskich i ze wszystkimi grunty, szerokościami, puszciami, łowy i wszelakimi pożytki, k temu imieniu należącemi, ze wszystkim prawem, państwem, własnością, tytułem dziedzicznym, którymkolwiek sposobem i kształtem jej [to znaczy Annie Kiszczynie] służyło i należało, ze wszystkimi osobliwie porażkami, dochodami, przypadkami, prowentami nic nie wyjmując”<sup>8</sup>.

Od północy terytorium dóbr własnych Zygmunta Augusta sąsiadowało z Prusami Królewskimi, w stosunku do których istniały realne perspektywy dziedziczenia po Hohenzollernach, a obszar Prus Książęcych stanowił przede wszystkim własność monarszą. Można było liczyć, że zasilą one w przyszłości owe dobra własne. Próby dokładniejszego wytyczenia granicy podejmowano w latach 1534, 1540 i 1545<sup>9</sup>. Jakkolwiek konflikty graniczne narastały i w efekcie żadna z powołanych komisji nie doprowadziła do wytyczenia tej linii, to jednak zespolenie kolonizacji postępujące z obu stron ilustrowało zaistniałą sytuację pokojową; i mimo różnic pomiędzy ostatnimi Jagiellonami i Albrech-



tem istniały o wiele bliższe powiązania niż dawniej w czasach krzyżackich, kiedy pustki osadnicze były konsekwencją zagrożenia militarnego. Po 1525 roku granica ta w rzeczywistości łączyła, a nie dzieliła Prusy, Litwę i Koronę Polską. Komisja graniczna tycząca *limes* w 1545 roku pozostawiła po sobie murowany słup ustawiony w miejscu zetknięcia się trzech granic, w sąsiedztwie wsi Prostki i Bogusze, przy przeprawie przez rzekę Ełk.

Tak napisał nuncjusz papieski Juliusz Ruggieri w relacji przesłanej papieżowi w 1568 roku:

„Mieszka teraz zazwyczaj w Litwie, najczęściej w Knyszynie, małym zamku tej prowincji, na pograniczu Mazowsza, gdzie ma stajnie z mnóstwem pięknych koni, z których jedne są neapolitańskie, drugie tureckie, inne hiszpańskie, mantuańskie, a najwięcej polskich. To upodobanie w koniach jest poniekąd przyczyną, że król lubi tu mieszkać; może i to także, że to miejsce będąc prawie w środku jego państw dogodniejsze jest pod względem administracji krajowej dla króla i osób mających do niego interes niżeli Kraków leżący na brzegach Polski. Nadto król mający większą władzę w Litwie, niż w Koronie i większą łatwość utrzymania swego dworu, podejmowanego tu kosztem publicznym – przyjemniejszym znajduje mieszkanie w Litwie, które prócz tego w tych ostatnich czasach stało się mu potrzebnym dlatego, aby mógł z bliska uważać zamiary, przygotowania i postępy Moskalów, swych nieprzyjaciół i zarazem opatrzyć potrzeby wojenne”<sup>10</sup>.

Pierwszy raz do swej knyszyńskiej dziedziny zajrzał król pewnie w 1543 roku. W dniu 16 września owego roku, w niedzielę św. Eufemii, Zygmunt August w towarzystwie licznych panów odwiedził Monaster Supraski, słuchał modlitw i śpiewów cerkiewnych, od początku do końca uczestniczył w liturgii, we wnętrzu świątyni, przed ołtarzem; odwiedził refektarz, oglądał zgromadzone w klasztorze ewangeliarze i inne księgi<sup>11</sup>. Nie ma pewności, czy wówczas młody król zatrzymał się w swym dworze knyszyńskim, ale bliskość zaledwie kilkunastokilometrowa każe przypuszczać, że tak właśnie było.

Pierwszy w pełni udokumentowany pobyt nastąpił dwa lata później. W dniu 13 czerwca 1545 roku ksiądz Stanisław Górski, kanonik krakowski i płocki, w liście do Jana Dantyszka, biskupa warmińskiego, wspomniał: „Młody król najprzód do Częstochowy dokąd się ofiarował, stamtąd na Piotrków, Warszawę, Tykocin i Grodno jedzie do Wilna”<sup>12</sup>. Rzeczywiście, w dniu 2 lipca 1545 roku Zygmunt August wyruszył do Krakowa przez Olsztyn, Częstochowę, Brzeźnicę, Ka-



mieńsk, Piotrków, Wolbórz, Rawę, Wiskitki, Błonie. W dniu 15 lipca przybył do Warszawy, dwa dni później przepłynął się przez Wisłę. Dalsza droga wiodła przez Radzymin, Kamieńczyk, Ostrów Mazowiecką, Lubotyń, Łomżę, Wiznę, do Tykocina, gdzie król bawił 23 i 24 sierpnia, a 25 przybył do Knyszyna, 27 udał się do Molawicy, Grodna i dalej do Wilna, gdzie dotarł 7 września. Przejazd przez Mazowsze i Podlasie zaznaczył się datkami dla ubogich i klasztorów, rachunki królewskie odnotowały m. in. jałmużnę, którą król ofiarował bernardynom tykocińskim<sup>13</sup>.

W sumie źródła historyczne notują 22 pobyty króla w Knyszynie obejmujące łącznie 495 dni. Liczba ta jest duża, gdy zważy się fakt, że tworzą ją przyjazdy wielokrotne, a nie stałe przemieszczanie przez dłuższy okres czasu. Król bywał w swej podlaskiej rezydencji przygotowując się do sejmów (np. w latach 1554, 1564, 1566, 1567) i po ich zakończeniu (1563, 1564, 1565, 1567, 1569). W Knyszynie w 1553 roku rozdał 5, w 1567 – 2, a w 1569 – 9 wakansów. Liczne nominacje tam właśnie wystawiane wskazują na preferowanie przez Zygmunta Augusta rozdawnictwa urzędów i krzesła senatorskich w warunkach jak najmniej krępujących<sup>14</sup>. Pośrednio potwierdza to celowy wybór miejsca rezydowania: jego kameralność i niezależność.

Aleksander Gwagnin w swojej kronice „Sarmatiae Europeae descriptio...” umieścił opis rezydencji knyszyńskiej: „Knyszyn – miasto drewniane, od Tykocina 4 mile, w równinie między jeziorami i kałużami błotnymi leży. Dwór w nim królewski i ogród bardzo szeroki, który pospolicie zowią Zwierzyńcem. Sadzawek w nim pełno i zwierząt rozmaitych, albowiem tam wszelkie łowy zwierzynne najczęściej bywają. A od Bielska dwanaście mil leży”<sup>15</sup>. Na kompozycję składały się więc: kompleks rezydencjonalny, akweny wodne i zwierzyńce. Wyliczenie tych elementów, na które zwrócił uwagę Gwagnin, uzupełnić należy o stadninę, folwark i obozisko.

W dniu 7 lipca 1572 roku o godzinie piątej po południu w dworcu knyszyńskim zmarł Zygmunt August. Stanisław Sędziwój Czarnkowski, referendarz koronny, w czasie śmiertelnej choroby monarchy w Knyszynie nakłaniał umierającego do spowiedzi, a w godzinie śmierci czytał Pismo Święte. On też ubierał ciało królewskie i wystawił na widok publiczny<sup>16</sup>.

Ostatnie dni króla połączone były z grabieżą majątku ruchomego, tak że „po skonaniu króla taki okropny widok opuszczenia przedstawiał nieboszczyk, iż nie było czym przykryć nagi trup jego. Dopiero



bp krakowski [Franciszek Krasiński] kazał zrobić całun na ten użytek, a doktor Fogelweder włożył na ciało zmarłego złoty pierścień z kosztownym kamieniem i łańcuch z krzyżem”. Były to pamiątki, które pozostawił Fogelwederowi w testamencie biskup Andrzej Zebrzydowski (zm. 1560). Skandal knyszyński rozniósł się szerokim echem po całej Rzeczypospolitej. Powszechnie domagano się ukarania winnych grabieży wobec konającego Zygmunta Augusta.

Szczególnie też zwracano uwagę na wielość nadań i przywilejów, które podpisywał król na łożu śmierci. Jeden z dworzan, Teodor Jewłaszewski, autor pamiętnika, który w ostatnich latach życia monarchy często przebywał na dworze w Knyszynie, a którego dopadła choroba, zapisał: „z powodu onej śmierci KJM, tudzież mojej choroby, listy, nadane mi majętności, które KJM kazał dla mnie napisać, zostały się bez podpisu. Trzeba to przypisywać wielkiemu mojemu nieszczęściu”<sup>17</sup>.

W czasie ostatnich dni życia Zygmunta Augusta przyszło zdawać egzamin z wierności monarsze dowódcy straży w dworcu knyszyńskim Mikołajowi Konarskiemu. Później przepytowano go o grabież mienia królewskiego, a w relacji Orzelskiego zeznanie to przedstawia się następująco: „Konarski dowódca straży spytany o szkatułce Mniszchowej opowiedział, że za 6 dni od śmierci króla, we wtorek Mniszchowie Jerzy i Mikołaj uprosili go, aby tę szkatułkę przez sześciu sług ledwo udźwigniętą w swoim sklepie przechował. Następnie w sobotę tenże Mikołaj prosił o powrócenie mu szkatuły, co gdy się stało, wywiózł ją pod wieczór z zamku [to znaczy rezydencji knyszyńskiej], o czym nie wiedziała ani Gizanka, ani ktokolwiek z bądź jej krewnych, tej szkatuły bowiem nie oddano im wcale. Zeznał też Konarski, że aczkolwiek sam nie widział, ale od naocznych świadków trabantów słyszał, iż słudzy Mikołaja Mniszcha w nocy po śmierci królewskiej wynosili wory naładowane z łożnicy królewskiej na podwórze”<sup>18</sup>. Trzeba przyznać, że była to dość bierna postawa jak na dowódcę straży pałacowej. Dodatkowo, co o nim źle świadczy, wykazał zaangażowanie w dokonywaną kradzież.

Do dnia 24 sierpnia 1572 roku zwłoki króla pozostały w Knyszynie. „Po śmierci króla zjazd był niektórych rad koronnych w Knyszynie na dzień 24 sierpnia. Tamże też i posłowie od panów rad WKL przyjechali... A iż w Knyszynie jako wszędzie na ten czas marło, przeto z ciałem królewskim do Tykocina ruszyć się rozkazali” – zapisał w kronice Bielski<sup>19</sup>. W „Postanowieniu zjazdu knyszyńskiego” z 24 sierpnia 1572 roku czytamy: „A iż powietrze, Pan Bóg, jako wiele



inszych miejsc w Koronie, tak i to miejsce Knischin pokarać raczej, dla którego dworowi wszystkiemu mieszkać tu było niebezpieczno. Przeto aby zaraz rozjachaniu, ciało KJM bez powinnej utczywości tu nie zostało, za zgodnym zdaniem naszym, ciało KJM do Tykocina, już stąd zaraz wyprowadzić mamy. I aby tam z utczywością przystojną do dalszego czasu i namów spólnych leżało, pilności to opatrzyli”<sup>20</sup>.

Dopiero w dniu 10 września 1573 roku kondukt pogrzebowy ruszył z Tykocina do Krakowa. Opracowano nawet specjalny program uroczystości przewiezienia zwłok<sup>21</sup>.

W księdze rachunkowej wydatków królewskich pod datą 12 lipca 1572 roku ksiądz Stanisław Fogelweder zapisał: „Cnissini. Dałem za rozkazaniem JMP Czarnkowskiego referendarza KJM Franczowi Wolskiemu wójtowi tykoczkiemu za pracę około zaprawienia ciała KJM”. Wpierw ciało owinięto płótnem woskowym i włożono na nie koszulę z płótna flamandzkiego, na koszulę „giernak na kształt rewerendy z adamaszku czerwonego”, spięty złotym sznurem opasującym ciało. Na to wdziano albę z białej kitajki, a na nią dalmatykę złotogłową. Na wierzch włożono płaszcz z altembasu. Na palce włożono dwa wielkie pierścienie: szmaragdowy i szafirowy, na ręce jedwabne rękawiczki, a na nie blachownice żelazne, na nogi buty złotogłowe i pozłociste ostrogi. Na głowę włożono biret z czerwonego atlasu, a potem osadzono koronę. Do boku przypasano miecz w srebrnej pochwie, a obok niego złożono berło i jabłko. Na piersiach złożona była srebrna pozłacana tabliczka z inskrypcją, wyjaśniającą, kto leży w trumnie<sup>22</sup>.

Trumnę obito wewnątrz czarnym aksamitem i wypełniono chmielem. Środków do mumifikacji zwłok królewskich dostarczył inny aptekarz, Angelo Floriano Caborto, ale temu płacono jedynie „na drobne potrzeby do ciała KJM i na wosk na incerti do trumny KJM i na postawniki fl. 16, gr 10”. Zmumifikowane zwłoki królewskie zawoskowano<sup>23</sup>.

Z relacji naocznego świadka Kaspra Irzykowicza wiemy, że zwłoki na publiczny widok wystawiono już nazajutrz po śmierci, czyli w dniu 8 lipca, a więc Franciszek Wolski swoją pracę wykonał w czasie pierwszej doby po śmierci<sup>24</sup>.

W dniu 29 lipca 1572 roku Mikołaj Konarski złożył swój podpis na rachunku wystawionym przez stolarza robiącego trumnę Zygmuntowi Augustowi, gałkę do proporca i ramę do welum, stwierdzając wykonanie tych prac<sup>25</sup>. Wiosną 1573 roku przystąpiono do wykonania jeszcze innej trumny. Do Gdańska w tym celu wyprawił się Franciszek Wolski, który spędził tam 19 tygodni *od półpościa do świętej Mał-*



gorzaty. Gotowy sarkofag przewieziono późnym latem Wisłą do Warszawy i tu dopiero włożono do niego zwłoki królewskie. Ciekawe, że po 15 latach, gdy zmarł król Stefan Batory, ponownie Franciszek Wolski w Gdańsku nabywał i temu monarsze sarkofag<sup>26</sup>.

Z relacji Tadeusza Czackiego, który w 1791 roku opisał otwarcie wawelskiej trumny Zygmunta Augusta, wnioskować możemy o umiejętnościach aptekarza z Tykocina: „Zygmunt August, w cynowej, wypukle rżniętej trumnie leży, odkryty, przysypany cały chmielem, tak dochowanym, że 218 lat zawarcia jego w tem grobowem naczyniu żadnej różnicy w czerstwości nie czyni. Ciało jest całe. Moc czasu odmieniła zwykły kolor w czarny. Suknia z bogatej materii lecz już zbutwiałej, na głowie korona, przy prawej ręce świat, przy lewej połączane berło, na piersiach napis na blasze srebrnej następującej treści: SIGISMUNDUS AUGUSTUS POLONIAE REX. SIGISMUNDI I FILIUS FLORENTISS JAGIELLONIS DOMUS ULTIMUS PALMIS. LIVONIAE DOMITOR, LITUANORUM CUM POLONIS UNITOR, HOSTIUM SUORUM VICTOR. ARARII POLONICI INSTRUATOR CUIUS PRUDENTIAM ORBIS ADMIRATUS EST. MANSVETUS EOMIS PATIENS, JUSTUS ET ELEMENS, PACIS BELLII ET DOMESTI EORUM DISSIDIORUM MODERATOR INSIGNIS IN CATHOLICAE RELIGIONE CONSTANTER PER SEVERANS ANNO DOMINI MDLXXII DIE VII JULII HORA XVII AETATIS SUAE LIII, REGNI VERO XXXXIII CUM MAGNO MERORE MONITER KNISINI. Znalazłem na szyi Zygmunta Augusta złoty prosty łańcuch, na którym wisi krzyż, z jednej strony rubinami i szmaragdami wysadzany, z drugiej strony proste rysowanie złotnicze N. Panny trzymającej Syna”<sup>27</sup>.

Mumifikacja zwłok króla sprawiła, że szczątki króla Zygmunta Augusta spoczęły aż w dwu sarkofagach. Pierwszy z nich, jak powszechnie wiadomo, znajduje się w katedrze na Wawelu w kaplicy Zygmuntońskiej. Krakowski nagrobek królewski jest dziełem Santi Gucciego, a ufundowała go Anna Jagiellonka, siostra zmarłego. Drugi sarkofag, zawierający serce i wnętrza królewskie, zbudowano w knyszyńskim kościele farnym i zachował się do roku 1824. Obecnie nie istnieje.

W wizycie kościoła knyszyńskiego z 1731 roku czytamy, że na Rynku w Knyszynie znajdowały się wówczas „dwa drewniane krzyże i sarkofag Najjaśniejszego króla Polski Zygmunta i gdzie pochowane są wnętrza jego”. W innym miejscu dokumentu wizytator stwierdził, że do kościoła knyszyńskiego należał „również plac w środku miasta Knyszyna, gdzie stoi dzwonnica i starożytnego kościoła cmentarz... Niegdyś był drewniany kościół na rynku miasta... Caemeteria. Sunt tria: unum in medio fori, ubi aniqua stetit ecclesia lignea et regis



Poloniae Sigismundi I-mi [sic!] sub marmore intestina deposita”<sup>28</sup>, a powoływał się przy tym nie tylko na pozostałości świątyni w środku placu targowego, ale również na dzieło Reinholda Heidensteina, sekretarza, przyjaciela i powiernika Jana Zamoyskiego. Historyk ten opisując pogrzeb Zygmunta Augusta wspomniał, że gdy ciało królewskie przewożono do Tykocina „wnętrżności w Knyszynie złożono”. Fundacji sarkofagu dokonał bezsprzecznie Jan Zamoyski, od roku 1574 władający starostwem knyszyńskim.

Kościół knyszyński św. Jana Ewangelisty, w którym ustawiono królewski sarkofag, został zbudowany w 1520 roku, jeszcze w czasie erygowania parafii knyszyńskiej<sup>29</sup>. Był usytuowany w środku rynku miejskiego. Świątynia przetrwała do około 1623 roku, kiedy ją rozebrano i przystąpiono do wznoszenia w jej miejscu nowej, także drewnianej. (Póki co nabożeństwa parafialne odprawiano w nowo zbudowanym kościele szpitalnym Wszystkich Świętych.) Wizytacja biskupia w 1633 roku stwierdziła, że budowę rozpoczęto przed około 10 laty. Budynek nie był dokończony – ściany doprowadzono jedynie do wysokości okien, a wobec działań atmosfery zagrażała mu ruina. Wizytator stwierdził dalej, że w tym kościele na środku rynku knyszyńskiego znajdują się wnętrżności zmarłego króla Zygmunta Augusta, złożone na miejscu ołtarza. Zdawał on sobie sprawę, że tu wcześniej stał najstarszy kościół knyszyński i powoływał się na dawne wizytacje tegoż i tradycję miejscową – „in dicta ecclesia in circulo fori existens relatum visitorum et a curibus referat serenissimi olim regis Poloniae Sigismundi Augusti”<sup>30</sup>.

Dramatyczne było przerwanie prac budowlanych przy tym drewnianym kościele. W dniu 3 czerwca 1617 roku pleban Jan Grabowski doszedł do ugody z miastem o dziesięcinę. W dniu 3 grudnia 1628 roku ksiądz Szczyt, kolejny pleban knyszyński, sprzedał dom z placem, w połowie stanowiący własność parafialną, a w połowie szpitalną. Najwidoczniej środki potrzebne były na budowę nowej świątyni. W 1629 roku w urzędzie radziecko-wójtowskim pleban upominał się o należne kościołowi meszne za rok 1628. Mieszczanie odpowiedzieli, że je dadzą, jak tylko otrzymają kwit za 3 lata, w których zbierał meszne niejaki pan Rosochacki. W dniu 7 lipca 1630 roku ksiądz Szczyt, pleban knyszyński i kanonik wileński, w niedzielę „rozkazał publikować na kazaniu, prosząc, aby miał rezolucję od wszytkiego miasta i urzędu knyszyńskiego o dziesięcinę coroczną kościoła knyszyńskiego, którą mu miasto oddawać nie chce, tedy, iż żadnej rezolucji o tę dziesięcinę mieć nie mógł i kapłana nie mając skąd wychować,



ani sług kościelnych. Na co pan burmistrz powiedział, iż wszystko pospółstwo nie chcą nic dać więcej, tylko mesznego zł 21 i gr 20, które są oddane za rok 1629. Nie kontentując się tedy tym, admodum reverendum dominus canonicus Vilmensis kościół zamknawszy sług wszystkie kościelne rosprawiwszy, sam precz musiał odjechać”. W 1630 roku pleban wystarał się o dekret królewskich sądów zadwornych.

Ale nie tylko mieszczanie buntowali się przeciwko płaceniu dziesięciny. W dniu 20 marca 1642 roku doszło do ugody plebana Pawła Siuchnickiego z właścicielem dóbr Pęskie. Okazuje się, że z Pęskich nie wpływała dziesięcina od 15 lat, czyli od 1627 roku i zebrała się suma zł 42, gr 16<sup>31</sup>. W świetle powyższych faktów jasnymi się stają powody, dla których przerwano prace budowlane przy kościele.

Drewniany kościół na Rynku jednak mimo trudności został ukończony. Świadczy o tym fakt pobierania przy nim od Żydów kozubalca. W 1731 roku pisano: „Proventus huius ecclesiae unicus et solus expensione Judaica Kozubalec dicta, quia Judei transeuntes circa ecclesia hanc solvunt unum grossum, circa aliam knyszynensem ecclesiam transeuntes alium grossum [Dochód tego kościoła jeden i jedyny pochodzi z podatków żydowskich zwanych kozubalec, ponieważ Żydzi przejeżdżający koło tego kościoła uiszczają 1 gr, a koło drugiego gr drugi]”. Opłata ta pobierana do dnia 31 marca 1719 roku, kiedy zastąpiono ją dorocznymi, zryczałtowanymi podatkami wnoszonymi przez Żydów do kościoła na Boże Narodzenie, Wielkanoc i Zielone Świątki<sup>32</sup>.

Drugim świadectwem dokończenia budowy drewnianego kościoła na rynku jest istnienie tam dzwonnicy. W dniu 31 maja 1664 roku lustratorzy odnotowali: „Na kościół stary plac No 1, na którym teraz dzwonnica stoi i krucyfiks”<sup>33</sup>. Domyślać się jedynie możemy, że drewniany kościół przestał istnieć w latach potopu. Dzwonnica wzniesiona po roku 1633 znikła po stu latach i w 1731 roku nic o niej nie napisano. Budowa kolejnej w tym miejscu miała miejsce w drugim dziesięcioleciu XIX wieku. W wizytacji z roku 1820 zapisano „Dzwonnica za cmentarzem na rynku teraz jest wybudowana z drzewa, obita gontami, dobrze podmurowana, na placu, gdzie kościół pewnych wieków stał”<sup>34</sup>. W dniu 13 października 1824 roku białostocki komisarz ziemski zburzył dzwonnice i pewnie wówczas usunął inne stojące na dawnym cmentarzu pozostałości, najwidoczniej i stary sarkofag, o którym późniejsze źródła historyczne milczą<sup>35</sup>. Może do parku w dawnej rezydencji starościńskiej pod Knyszynem, gdzie Krasińscy urządzili romantyczny ogród z narodowymi pamiątkami, zawędrował



w 1824 roku zaginiony dziś sarkofag z wnętrzościami króla Zygmunta Augusta, ustawiony, jak podają źródła kościelne z lat 1633–1731, na środku Rynku miasta Knyszyna, w miejscu, gdzie usytuowany był najdawniejszy kościół knyszyński z 1520 roku?

Ciekawe, że u schyłku lat trzydziestych XX stulecia bądź już w okresie okupacji ksiądz A. Walentynowicz z Krypna odnalazł marmurowe i granitowe ułamki jakiejś konstrukcji i umieścił je w parkanie kościoła krypniańskiego, dodając napis, że są to właśnie szczątki sarkofagu królewskiego. W jakich okolicznościach je odnalazł i jaką miał pewność odnośnie ich proveniencji – tego nie wiemy<sup>36</sup>.

Ostatnim wydatkiem z woli króla Zygmunta Augusta przed jego śmiercią, wpisanym przez Stanisława Fogelwедера w królewskie księgi rachunkowe pod datą 5 lipca 1572 roku w Knyszynie, była jałmużna: „Dałem z rozkazania KJM ubóstwu w Kniszynie i Tykocinie fl. 4”. Kolejne wydatki dla ubogich odnotowano już po śmierci króla (ta nastąpiła w dniu 7 lipca 1572 roku). Dnia 25 lipca 1572 roku: „Cnissini. Dałem z rozkazania JMPP rad przy cieie KJM będącym p. Janowi Lenczkiemu komornikowi KJM na rozdawanie jałmużny fl. 20. Na co mam kwit...” Cztery dni później: „Cnissini. Dałem z rozkazania JMPP przy cieie KJM będących Janowi Lenczkiemu komornikowi KJM na rozdanie jałmużny, jako kwit jego świadczy fl. 50”<sup>37</sup>.

Wydaje się, że sprawa upamiętnienia zgonu w Knyszynie Zygmunta Augusta była aktualna od momentu śmierci monarchy. W dniu 5 lutego 1578 roku Łukasz Górnicki, starosta tykociński, stawił się przed urzędem wójtowsko-burmistrzowskim w Knyszynie i przekazał sumę 100 zł polskich, którą pozostawił Stanisław Broniewski, koniuszy przemyski, jako fundusz przeznaczony „aby ubodzy ludzie robili niemi”. Fundusz miał być własnością całego miasta. Corocznie 4 zł od tej sumy miało się przekazywać ubogim, a 2 zł „na kaznodziejski stolec”. Broniewski polecał: „ubodzy będą powinni Pana Boga prosić za duszę zmarłego króla Zygmunta Augusta i za Broniewskiego, z których też tu jeden w Knyszynie leży”<sup>38</sup>. Tak też kaznodzieja będzie powinien na każde święto wspomnieć dusze zmarłego króla Zygmunta Augusta i Broniewskiego”<sup>39</sup>.

Później, w 1731 roku dowiadujemy się jeszcze o innym obowiązku, który ciążył na ubogich ze szpitala knyszyńskiego – śpiewie w dni świąteczne pieśni *Boga Rodzico Dziewico* ułożonej – jak zaznaczono – przez św. Wojciecha. Za śpiew ten mieszczanie dawali ubogim 10 zł<sup>40</sup>. Była to pobożna fundacja z dnia 12 grudnia 1684 roku Jana Fiedorowicza, ekonoma knyszyńskiego, który dał na ratusz knyszyński



100 zł, od której sumy corocznie 10 zł, jako odsetki od niej, dziadom i babom powinno się wypłacać, a ci co święto śpiewać mają pieśń *Bogurodzica* i za dobrodzieja prosić Boga o zbawienie jego duszy<sup>41</sup>. Zapis bliski jest w czasie z wiktoria wiedeńską, choć nie wiadomo czy tradycja nie sięgała czasów króla Zygmunta Augusta. Może była to część rytuału wprowadzonego w 1578 roku z inicjatywy Łukasza Górnickiego, ze środków pozostałych po Stanisławie Broniewskim.

Ten dobroczynny akt zbiegł się w czasie z rozpoczęciem budowy istniejącego dotąd kościoła. Najwidoczniej dokonano modyfikacji aktu i fundusz Broniewskiego obrócono na dzieło budowy nowej świątyni. W dniu 27 października 1579 roku Stefan Batory polecał Łukaszowi Górnickiemu dostarczyć wapno do Knyszyna, gdzie Jan Zamoyski wówczas budować zaczynał szpitalny kościół<sup>42</sup>. W 1727 roku pisano jednak w wizytacji kościelnej, że „obecny kościół murowany stoi od lat 150”<sup>43</sup>. Wzmianka ta potwierdza fakt, że istniejący dziś kościół wznoszono jako szpitalny (bo taki cel przyświecał Zamoyskiemu) a nie parafialny. Znany jest list Zamoyskiego do jego knyszyńskiego podstarościego z 1585 roku, w którym polecał temuż: „pomóż ile możesz do poprawy kościoła knyszyńskiego księdzu plebanowi”. Hetman nie stwierdzał, żeby pomagać w budowie, ale w remoncie i nie prepozytowi kościoła szpitalnego, a plebanowi. Musiało polecenie z 1585 roku dotyczyć więc fary knyszyńskiej z 1520 roku a nie kościoła wznoszonego od 1579 roku.

W związku z faktem, że w początkowych zamiarach nie miał to być kościół parafialny a szpitalny, nie stanął on na jurydyce plebańskiej, ale na gruncie innym. Było to miejsce po dworze rynkowym Ostafiego Wołowicza, który zajmował dwa place. Potwierdza to lustracja z roku 1616, w której czytamy: „na kościół murowany placów 2”<sup>44</sup>. Pewnie dworzec Wołowicza służył jednocześnie jako zbór kalwiński. Jan Zamoyski w 1585 roku nakazywał podstaroście: „nowych wiar abyś w Knyszynie nie dopuszczał.” Nakaz poskutkował. Około 1578 roku odkupiono też od Wołowicza place. Na miejscu kalwińskiego zboru knyszyńskiego stanęła świątynia poświęcona Wszystkim Świętym, która swoim kontrreformacyjnym wezwaniem zaprzeczała kalwińskiej koncepcji Kościoła, gdzie kult świętych w ogóle nie istniał.

Prace budowlane trwały długo, jeszcze w roku 1600. Potwierdza to wzmianka pochodząca z ksiąg miejskich Knyszyna z tegoż roku. Otóż „in actis knyszynensis civitatis Anni 1600” zapisano: „Pleban z mularzem. O przebranie pieniędzy nad kontrakt, względem nowo murowa-



nego kościoła, który mularz podjął się i dachówką pokrywania dokączyć. Subscriptio Mikołaj Kislisz dziekan zamoyski, pleban knyszyński, Marcin Protazwicz, mularz knyszyński”<sup>45</sup>. W dniu 21 marca 1601 roku biskup Benedykt Wojna dokonał konsekracji kościoła pod wezwaniem Wszystkich Świętych, św. Melchiesesa Papieża i Męczennika, oraz św. Jacka Wyznawcy<sup>46</sup>. Budowany kościół otrzymał odmienne wezwanie od tego, które nadano kościołowi parafialnemu w trakcie erygowania parafii w 1520 roku – św. Jana Ewangelisty. Przed 1623 rokiem przeniesiono do szpitalnego kościoła Wszystkich Świętych stary ołtarz główny z kościoła parafialnego, z obrazem Zwiastowania NMP, ołtarz boczny, „starożytny” z wyobrażeniem Przemienienia Pańskiego i „przedstawienie krucyfiksu starożytnego”<sup>47</sup>. Obecny kościół, zbudowany w latach 1579–1601, służący jako parafialny, został więc pierwotnie wzniesiony jako szpitalny.

Są pewne ślady, że zamierzano umieścić sarkofag we wnętrzu knyszyńskiego kościoła Wszystkich Świętych, w którym w latach osiemdziesiątych XX wieku w trakcie prac remontowych, po częściowym zdemontowaniu dziewiętnastowiecznego ołtarza bocznego, ukazał się na tynku fragment iluzjonistycznego, rokokowego malowidła *al fresco*. Pokrywało ono północną niszę w arkadowej wnęce, przypominającej analogiczne rozwiązanie stosowane w programach architektonicznych kaplic-mauzoleów rodowych, tradycyjnie dobudowywanych do polskich kościołów na wzór krakowskiej kaplicy Zygmuntońskiej, zastosowane też w wileńskiej katedralnej kaplicy św. Kazimierza, a Knyszyn leżał przecież w diecezji wileńskiej. Wnęka w kościele knyszyńskim ma swój symetryczny odpowiednik w ścianie południowej. W ten sposób arkadowe wnęki tworzą niby-transparent. Wyraźnie są one wykonane wtórnie w stosunku do renesansowej bryły budowli, bo urządzono je kosztem ściany, zamurując przestrzeń pomiędzy przyporami, co dobrze widoczne jest z zewnątrz świątyni.

Jak udało się zaobserwować, polichromia, którą wykonał jakiś mało wyrobiony artystycznie malarz, miała program majestatyczny, z motywem Orła i mitry wielkoksiążęcej. Niestety robotnicy wykonujący remont sami przystąpili do badań malowidła: starannie myjąc fragment poszukiwali starszych warstw malatury. Odbyło się to bez udziału specjalisty-konserwatora, a odkrycie bezpowrotnie zniknęło. Polichromię umieszczono we wnętrzu kościoła zbudowanego w latach 1579–1601, który uległ kompletnemu spaleni w 1710 roku, a po pożarze przez wiele lat trwały prace renowacyjne. Wówczas to, w latach trzydziestych XVIII stulecia, przypuszczalnie powstały freski.



## PRZYPISY

- 1 Jan Alfons Lacki, starosta żmudzki i jego żona Joanna z Talwoszów.
- 2 *A. S. Radziwiłł*, Pamiętnik o dziejach w Polsce, Warszawa 1980, t. 1, s. 305–330, t. 2, s. 400.
- 3 Por. *S. Orzelski*, Bezkrólewia ksiąg ośmioro, czyli dzieje Polski od zgonu Zygmunta Augusta r. 1572 aż do r. 1576, t. I–III, Petersburg – Mohylew 1856–1858; *A. Przędziecki*, Jagiellonki polskie w XVI wieku, t. 1–4, Kraków 1868.
- 4 Zapis dóbr knyszyńskich Zygmuntowi Augustowi w: *Acta Tomiciana*, t. X, Poznań 1899, nr. 464, s. 445–446.
- 5 *Inventarium omnium et singulorum privilegiorum...*, wyd. *E. Rykaczewski*, Paryż 1862, s. 363; *A. Jabłonowski*, Podlasie, seria: Źródła dziejowe, t. XVII, cz. 3, Warszawa 1910, s. 150–151.
- 6 *Jabłonowski*, jw., cz. 2, s. 99–144
- 7 *R. Mieniecki*, Dowojno Stanisław, „Polski słownik biograficzny” (dalej: PSB), t. 5, Kraków 1939, s. 359; *R. Mieniecki*, Stanisław Dowojno wojewoda połocki, „Atheneum Wileńskie”, 1937, s. 405–418; także wydanie osobne.
- 8 Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Zb. dok. perg., nr 8674.
- 9 Szerzej na temat sporów o granicę z Prusami zob. *J. Wiśniewski*, Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim od XV do końca XVIII wieku, (w:) *Studia i materiały do dziejów pojezierza augustowskiego*, Białystok 1967, s. 100–101; *tenże*, Dzieje osadnictwa w powiecie grajewskim do połowy XVI wieku, (w:) *Studia i materiały do dziejów powiatu grajewskiego*, t. I, Warszawa 1975, s. 224–225
- 10 Relacje nuncyuszów apostolskich i innych osób o Polsce od roku 1548 do 1690, zebrał *J. Ch. Albertrandy*, wyd. *E. Rykaczewski*, t. 1 – Berlin 1864, s. 182; *J. Gintel*, Cudzoziemcy o Polsce. Relacje i opinie, t. 1, Kraków 1971, s. 143.
- 11 Opis pobytu w Supraślu umieszczono na ostatniej karcie rękopisu przechowywanego w bibliotece klasztornej „Kroniki Kijowskiej i Nowogrodzkiej”, zawierającej opis dziejów Rusi od założenia Nowogrodu Wielkiego w 1062 roku do bitwy pod Orszą w 1515 roku. Widać zakonnicy świadomi byli rangi tych odwiedzin i uznali je za wydarzenie o znaczeniu państwowym. Por. *Supras'lskaja rukopis soderżaščaja Novgorodskuju i Kievskuju sokraščennyja letopisi*, wyd. *M. A. Obolenskij*, Moskwa 1836, s. 155; zob. też: *I. Szaranowicz*, O latopisach i kronikach ruskich XV i XVI wieku, a zwłaszcza latopisie „Wielikoho kniaźstwa Litowskoho i żamot-skoho”, z serii: *Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności*, t. XV, Kraków 1882, s. 351–413.
- 12 *Przędziecki*, jw., t. 1, s. 164 i 292.
- 13 *Rachunki dworu królewskiego 1544–1567*, wyd. *A. Chmiel*, z serii: Źródła do historii sztuki i cywilizacji w Polsce, t. 1, Kraków 1911, s. 201–202.
- 14 *A. Sucheni-Grabowska*, Obsadzanie urzędów senatorskich i ministerialnych przez Zygmunta Augusta, (w:) *Studia nad gospodarką, społeczeństwem i rodziną w Europie późnofeudalnej*, Lublin 1987, s. 179–194.
- 15 *A. Guagnini Veronensis*, Sarmatiae Europaeae descriptio. Typis Matiae Virzbięta, Kraków 1578; cyt. za: *A. Gwagnin*, Opisanie Polski czyli województwa, powiaty, prowincje, miasta i zamki co przedniejsze w Koronie, (w:) *Z Kroniki Sarmacji Europejskiej*, Kraków 1860, s. 26.



- 16 *K. Lepszy*, (hasło:) Czarnkowski Stanisław Sędziwój, (w:) PSB, t. 4, s. 221–222.
- 17 *T. Jewłaszewski*, Pamiętnik Teodora Jewłaszewskiego nowogródzkiego podsejdy 1546–1604, wyd. T. Xżę L., Warszawa 1860, s. 22–23.
- 18 *Orzelski*, jw., t. 1, k. 70.
- 19 *M. Bielski*, Kronika, (w:) Zbiór dziejopisów polskich w czterech tomach zawarty, t. 1, Warszawa 1764, s. 596.
- 20 Biblioteka Uniwersytecka (dalej w skrócie: BU) Warszawa, nr 44, k. 8.
- 21 „Ceremonie przy prowadzeniu ciała JKM z Tykocina do pogrzebu tym sposobem są odprawiane...” – zob. Biblioteka Akademii Nauk (dalej w skrócie: BAN) Wrocław, Zbiory Pawlikowskich, nr 194; BAN Kórnik, nr 51.
- 22 *Z. Gloger*, Encyklopedia staropolska, t. 4, Warszawa 1958, s. 57.
- 23 AGAD Warszawa, Archiwum Skarbu Koronnego (dalej: ASK), dz. I, Rachunki królewskie, nr 221, B, k. 42.
- 24 List Kaspra Irzykowicza dworzanina królewskiego z dnia 18 VII 1572 roku; cyt. za: *A. Stafiński*, Zgon i pogrzeb Zygmunta Augusta w Knyszynie, „Dziennik Białostocki”, 1939, nr z dnia 30 marca, s. 5.
- 25 AGAD Warszawa, ASK, dz. I, Rachunki królewskie, nr 221 B, k. 42v.
- 26 *B. Tuchółka-Włodarska*, Z badań nad sarkofagiem króla Zygmunta Augusta, „Biuletyn Historii Sztuki”, XLVII: 1986, nr 2–4, s. 221–245.
- 27 Cyt. za *J. Tarnowski*, Bezkrólewie po Zygmuncie Auguście, rękopis w: Archiwum Państwowe (dalej: AP) Kraków, Archiwum Tarnowskich 259, s. 13–14. List Czackiego do Naruszewicza umieszczony był w „Gazecie Narodowej”, 1791, nr LXV (sierpień) i oryginalny list tegoż do autora.
- 28 Archiwum Parafii Rzymskokatolickiej (dalej: APRz) Knyszyn, Wizyta generalna kościoła parafialnego knyszyńskiego roku 1731, s. 67.
- 29 W dniu 5 lipca 1520 roku w Wilnie Mikołaj Radziwiłł uposażył plebana knyszyńskiego w 6 włók w Knyszynie i 6 włók w Długoleńce, nadał mu dziesięcinę z dóbr własnych, bojarskich i wójtowskich, wolną karczmę i prawo mlewa w swoich młynach. Kościół parafialny nosił wezwania: Narodzenia NMP, św. Jana Ewangelisty, św. Andrzeja i św. Apolonii. Zob. AGAD Warszawa, Kopicjana, nr. 54, s. 608–619; Muzeum Narodowe (dalej: MN) Kraków, Biblioteka Czartoryskich (dalej: Bibl. Czart.) nr 1775, s. 1021–1026.
- 30 BU Wilno, F. 57–B 53, nr 40, k. 186.
- 31 MN Kraków, Bibl. Czart., nr IV, 1775, s. 1029–1051.
- 32 APRz Knyszyn, Descriptio status ecclesiae Knyszynensis... 1731, k. 11; tamże, Wizyta generalna... 1829; *K. Cyganek*, Kronika parafialna kościoła knyszyńskiego, Knyszyn 1944, s. 17. Maszynopis znajduje się w zbiorach C. Piaseckiej, Knyszyn, ul. Kościelna 6. W 1719 roku tłumaczono przy tej okazji, dlaczego Żydów obowiązywał kozubalec: „Należność takowa 20 tyńfów i honoraria tem dokumentem przeznaczone kościołowi knyszyńskiemu stąd wynikły, na mocy przywilejów miastu służących: Żydom nie wolno było znajdować się w mieście Knyszynie. Trudno im się było odwrócić dla traktu przechodzącego przez Knyszyn do Tykocina. Przeto każdy Żyd obowiązany był dla usług kościelnych dawać tu przechodzący, jako i przyjeżdżający daninę tzw. Kozubalec”.
- 33 AP Białystok, Kamera, nr 2676 B.
- 34 Archiwum Archidiecezjalne (dalej: AA) Białystok, Inwentarz kościołów archidiaconatu białostockiego z 1820 r., s. 36.



- 35 K. Walentynowicz, *Krypno i kościół krypniański*, Wilno 1935, s. 12 cytował Wizytę kościoła knyszyńskiego z roku 1829: „W roku 1824 dnia 13 Oktobra komisarz ziemski białostocki wielmożny Ołdakowski drewnianą dzwonnice na rynku, na swoim własnym placu stojącą rozkazał policji knyszyńskim i kwaterującym w tę porę w Knyszynie żołnierzom zwieźć ze swego miejsca bez wiedzy duchownej zwierzchności i polecił takową dzwonnice nie rozbieraną lecz za pomocą lin, przy użyciu mnóstwa ludzi, śrub ciesielskich windujących w górę ciężary wywrócono, drzewa znaczną część połamaną i całą właśnie zniszczoną zwieźć na cmentarz pod kościół. Dzwony, drzewa porozwalanej dzwonnicy walają się na cmentarzu pod kościołem. Wszystko ostatecznemu zepsuciu zostało”. *Cyganek*, jw., s. 67 i 86: tradycja ustna zanotowana w 1944 roku przez tego badacza głosi, że sarkofag umieszczono w 1824 roku w kryptach obecnego kościoła parafialnego. Ma się na nim znajdować sentencja: „*Kto mnie zamknął, ten mnie i otworzy*”.
- 36 Ksiądz A. Walentynowicz zginął w czasie walk frontowych w 1944 roku i tajemnicę, gdzie znalazł resztki sarkofagu i inne szczegóły, zabrał do grobu.
- 37 AGAD Warszawa, ASK, dz. I Rachunki królewskie, nr 221 B, k. 41-42v.
- 38 Mowa zapewne o Janie Broniewskim, dworzaninie królewskim, wspomnianym przez króla w liście z Warszawy z dnia 27 lipca 1571 roku. Zmarł on najprawdopodobniej w 1572 roku wskutek zarazy, wówczas kiedy król ostatni raz przybył do Knyszyna. Por. BAN Kórnik, nr 250 k. 107v.
- 39 Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Białorusi w Mińsku, F. 1809, op. 1, nr 1, k. 310v–311.
- 40 APRz Knyszyn, Wizyta generalna kościoła parafialnego knyszyńskiego roku 1731, s. 11.
- 41 AA Białystok, Zapis dla ubogich szpitala knyszyńskiego przez śp. p. Jana ekonomo knyszyńskiego zł pol. 100.
- 42 AGAD, Biblioteka Ordynacji Zamoyskich, nr 1507, s. 107; A. Tarnawski, *Działalność...*, s. 391 i 397: J. Zamoyski zbudował w roku 1579. Dnia 27 października 1579 Stefan Batory w liście do starosty tykocińskiego polecał kościół w Knyszynie.
- 43 AA Białystok, Wizyta kościoła knyszyńskiego 1727.
- 44 AGAD Warszawa, ASK, dz. XLVI, nr 149, k. 50.
- 45 MN Kraków, Bibl. Czart., nr IV. 1775, s. 1033.
- 46 *Cyganek*, jw., s. 84.
- 47 BU Wilno, F. 57, B 54. Nr 40, k. 185v–194.

### Summary

*The author presents a stormy and interesting history of the sarcophagus containing the heart of Sigismund II Augustus, King of Poland and Grand Duke of Lithuania, of the Jagellon dynasty, son of King Sigismund I the Old and Bona Sforza d'Aragona. The sarcophagus remained in the Knyszyn market place from 1572 to 1824. Knyszyn, a town in the Podlasie region, on the main road from Vilna to Warsaw,*



*on the border between the two parts of the Kingdom: the Crown (i.e. Poland) and the Grand Duchy of Lithuania, was one of the royal residences. It was here that the court dignitaries passed their authority: Crown dignitaries to the Lithuanian ones or vice versa, depending on the direction in which the King traveled.*

*The King's own landed property was located close to the town. He liked to stay there and enlarged his lands all the time. The property included a royal residence, fish ponds and game forests, stables, farms and a military ground.*

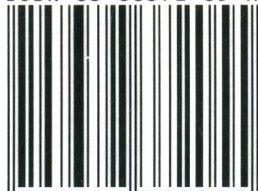
*The King died in Knyszyn on July 7, 1572. The author describes events following his death, including the mummification of his body. Sigismund Augustus's tomb can be admired in the Wawel Cathedral in Cracow; the King's heart and innards were deposited in a sarcophagus in the parish church in Knyszyn, which survived until 1824; there are no sources describing what happened after this date. The author presents various research theories as to the further fate of the sarcophagus.*



Pomniki i świątki – rzeźba w pejzażu miast i wsi, jej rola i sytuacja, oto treść 19 artykułów zawartych w tej książce. Autorami są historycy sztuki (10), architekci (4), historycy oraz etnograf i konserwator praktyk. Pochodzą z Polski, Ukrainy i Białorusi, dzięki czemu można zaznajomić się ze stanem figur przydrożnych Podhala czy pomników Warszawy, Krakowa i Gdańska ale także z losem krzyży wileńskich i pomników we Lwowie.

Bogata ikonografia unaocznia i uzupełnia treść artykułów.

ISBN 83-88372-05-X



9 798388 372055